# ABSOLWENCI

Kwartalnik Stowarzyszenia Absolwentów AWF Warszawa
www.absolwenci-awf-warszawa.pl
ISSN 2353-4001

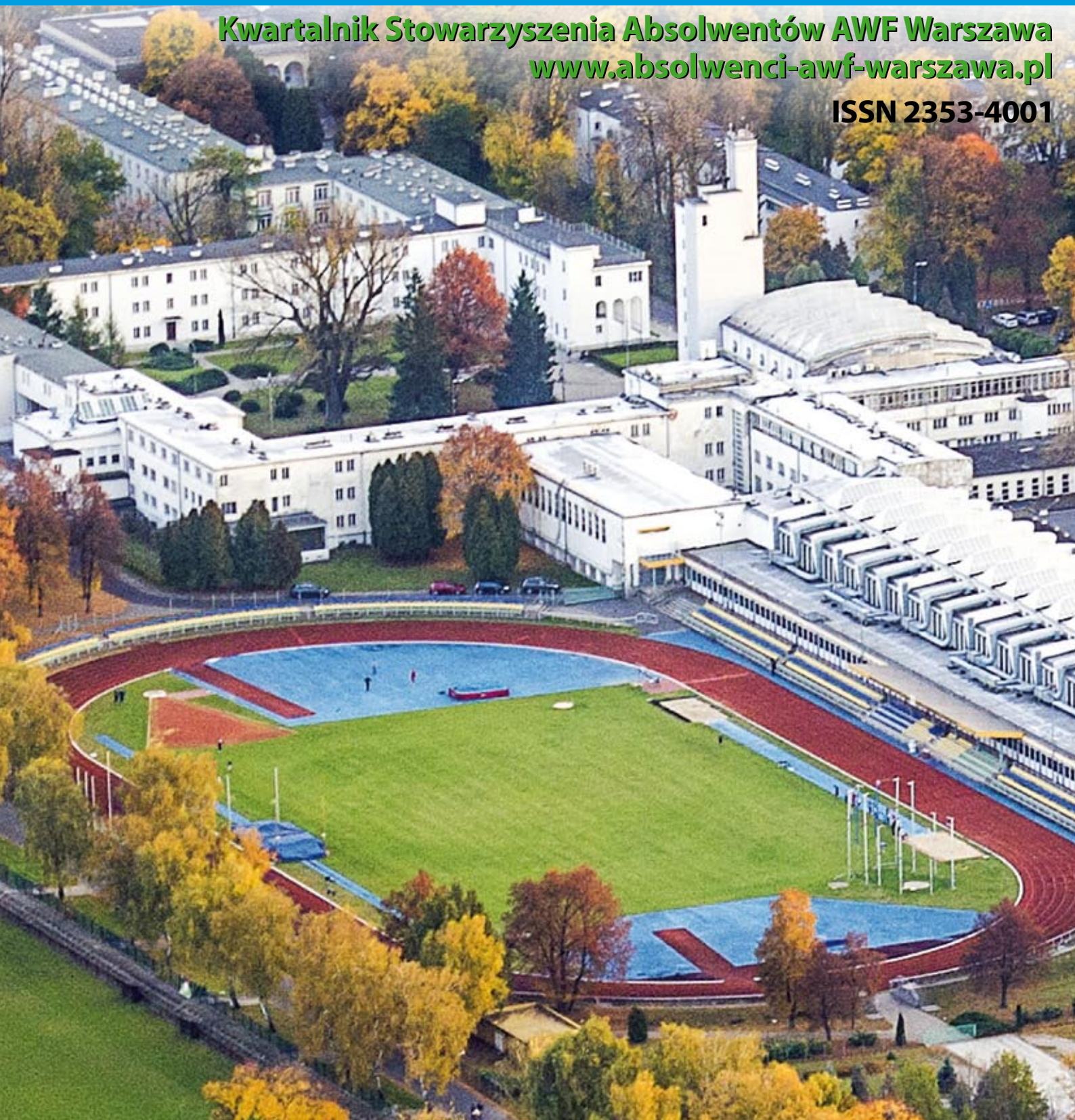

90 lat AWF Warszawa

NR 1(29)2019

## WYDARZENIA

Z przyjemnością informujemy, że Kapituła Symbolicznych Nagród Ryszarda Milczewskiego-Bruna przyznała nagrodę za najlepszą książkę poetycką 2018 roku Krzysztofowi Zuchorze za tom „Łaskawość". Gratulujemy.■

W ostatnich dwóch latach Wydział Rehabilitacji uzyskał pełną samodzielność akademicką, która pozwoliła na nadawanie stopni doktora habilitowanego oraz tytułów profesora nauk o kulturze fizycznej.

Efektem tych działań jest miedzy innymi uzyskanie stopni doktora habilitowanego przez czterech pracowników Wydziału. Wydział Rehabilitacji jest jedyną jednostką AWF Warszawa, która w ocenie parametrycznej związanej z działalnością naukową, przeprowadzoną przez MNiSW, uzyskała tzw. kategorię A. Ma to bezpośredni wpływ na wysokość dotacji przyznawanej Uczelni ze środków MNiSW. W obszarze dydaktyki Wydział Rehabilitacji, poza wprowadzeniem 5-letnich jednolitych studiów magisterskich na kierunku fizjoterapia, rozpoczął kształcenie na drugim stopniu studiów (magisterskich) na kierunku pielęgniarstwo, a także wystąpił o uruchomienie studiów drugiego stopnia na kierunku terapia zajęciowa. Pełne cykle kształcenia na kierunkach fizjoterapia, terapia zajęciowa oraz pielęgniarstwo silnie łączą kulturę fizyczną z aspektami zdrowia. Efektem działań Wydziału Rehabilitacji jest uruchomienie różnych projektów badawczych i inwestycyjnych. Jednym z nich jest projekt realizowany dzięki współpracy z grupą medyczną Medicover, umożliwiający budowę Centrum Symulacji Medycznej, podnoszący jakość kształcenia studentów. Opisane sukcesy możliwe były dzięki wytrwałej i efektywnej pracy pracowników Wydziału oraz Uczelni." ■

Autorem loga jubileuszu 90-lecia Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego jest Waldemar Dorcz. ■

Koszt rocznej prenumeraty
(cztery numery)
Kwartalnika *Absolwenci AWF*
na rok 2019 wynosi 30 zł
wraz z wysyłką.

Dla osób, które chciałyby wesprzeć działalność klubu Relax Qultura podajemy numer naszego konta:
**66 1090 1014 0000 0000 0303 5233**
dla wpłat z zagranicy (dopisek) BIC/SWIFT/WBKPPLPP

## *Od redakcji*

Rok 2019, to dla nas, członków Stowarzyszenia Absolwentów AWF, rok przełomowy – dobiega końca kadencja władz, następuje podsumowanie i ocena zakładanych na czterolecie planów, dojdzie do wyboru nowych liderów i wytyczenia nowych celów działania (termin – maj/czerwiec). O tym, co się powiodło, a czego się nie udało zrobić piszemy na stronie 3.

Znajdujemy się również w trakcie obchodów 90-lecia Uczelni. Obu tym wydarzeniom poświęcimy należną uwagę w specjalnych publikacjach.

Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego (czterokrotnie zmieniała swą nazwę) ma za sobą długą i bogatą historię. Bycie jej absolwentem, to powód do dumy, ale i obowiązek zachowania odpowiedniej postawy – w pracy, w stosunkach z ludźmi, wszędzie. Tę awuefowską zbiorowość charakteryzowało kiedyś silne przywiązanie do Alma Mater.

Wyrażało się ono niezwykle wysoką frekwencją podczas zjazdów absolwentów (bywało, że liczba uczestników tych zjazdów sięgała 3 000, ostatnio coś się w tej materii zmienia, młodsi absolwenci jakby nieco zobojętnieli, temu zjawisku warto przyjrzeć się bliżej, być może nadciąga kryzys pewnych wartości).

Niebawem nadarzy się kolejna okazja odwiedzin Akademii – Zarząd Stowarzyszenia uzgodnił z władzami uczelni, że Zjazd Absolwentów, z okazji Jubileuszu 90-lecia Akademii, odbędzie się w dniach 12-13 września 2020 roku. W tym czasie do klubu Relax Qultura zajrzy zapewne sporo gości, by, choć na moment, wzbudzić dawne miłe wspomnienia z tym miejscem związane.

Na klubie skupia się uwaga środowiska i rzutuje na ocenę działalności Stowarzyszenia. Z kolei dla Stowarzyszenia klub pozostaje ważnym, wciąż jednak niedokończonym projektem. Ograniczoność źródeł zasilania finansowego to główny powód, krępujący plany jego rozwoju. Z tego też powodu zdarzają się momenty kryzysowe. Ostatnio coraz częściej słyszy się opinię, że jedyne rozsądne rozwiązanie tego problemu polegać może na ustaleniu racjonalnych zasad współpracy Stowarzyszenia z władzami uczelni. Cele, jakim służy klub Relax Qultura nie mogą być konkurencyjne dla obu stron. Nie konkurencja, tylko współpraca, dotycząca spraw małych i dużych projektów. Jeśli tak się stanie, po pewnym czasie nam samym aż trudno będzie uwierzyć, że tak wiele udało nam się zrobić dla naszego środowiska. **ZS**


### WSPIERAJĄ NAS

VICTORY

LG

**SYSTEM ZABEZPIECZENIA TECHNICZNEGO**
wykonały firmy partnerskie Polskiej Izby Systemów Alarmowych:
Elektroniczne Systemy Dozoru Włodzimierz Matlak
KONSMETAL ALIANS Sp. z o. o. MR-SYSTEM Sp. z o.o.



Pismo Stowarzyszenia Absolwentów AWF Warszawa
organizacji pożytku publicznego

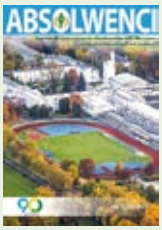


01-968 Warszawa, ul. Marymoncka 34; tel.: 22 8354890
e-mail: absolwent@awf.edu.pl;
www.absolwenci-awf-warszawa.pll

Redaguje zespół: Halina Hanusz, Jadwiga Kłodecka-Różalska, Andrzej Martynkin, Andrzej Pac-Pomarnacki, Zbigniew Sikora, Ryszard Wysoczański

Numer zamknięto 31.03.2019

**Wydanie 1(29)2019.** Na okładce: Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego. Fot. Szymon Sikora


Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za opinie wyrażane w listach kierowanych na jej adres.

# Kadencja dobiega końca

Kończy się V kadencja władz Stowarzyszenia Absolwentów AWF, wybranych w 2015 roku. Czy była udana czy nie, ocenią uczestnicy Walnego Zjazdu, który odbędzie się na przełomie maja i czerwca. Dwie rzeczy z pewnością się udały. Pierwsza to nasz kwartalnik, który wydajemy bez przerwy od 7 lat społecznymi siłami i dzięki zaangażowaniu niewielkiego zespołu redakcyjnego. Stanowi źródło informacji o bieżącym życiu uczelni i Stowarzyszenia. Prezentuje poglądy Stowarzyszenia i własne redakcji na sprawy, które mają znaczenie dla uczelni, a są przez społeczność akademicką czy władze nie dostrzegane, czy też widziane pod złym kątem. Kwartalnik *Absolwenci AWF* dociera do zainteresowanych głównie pocztą elektroniczną. Liderzy roczników przesyłają go dalej do osób, z którymi utrzymują kontakty. Szacujemy, że czyta go regularnie ponad 600 osób, dostępny jest też na stronie internetowej.

Druga to klub Relax Qultura, który udało się nam uruchomić po dwuletniej zbiórce funduszy na remont wśród naszych absolwentów, odremontować sposobem gospodarczym, w czym pomogła nieoceniona Dorota Bartkowiak. Udało nam się utrzymać ten Klub mimo wielu przeszkód i trudności. W okresie od jego powstania zorganizowaliśmy ponad 25 wydarzeń, 7 wystaw, niezliczoną ilość spotkań rocznikowych, konferencji. Sympatyczna atmosfera i dobra kuchnia przyciągają coraz większe grupy gości. Dobrze oceniamy współpracę z Uniwersytetem Trzeciego Wieku, którego uczestnicy traktują nasz Klub niemal jak własny.

Wydaje się, że nowe władze Stowarzyszenia winny skupić się nad rozwojem tego ośrodka kultury, wzbogacać program o takie dziedziny, jak film, muzyka, teatr. Jeśli uzupełnimy je o programy olimpijskie, poetyckie, historyczne, w organizacji których zdobyliśmy w minionym roku doświadczenia, to w ciągu najbliższych 2-3 lat osiągniemy

*Ciepłych, wiosennych, rodzinnych świąt Wielkiej Nocy życzy Redakcja*

*Krzysztof Zuchora*

## *Na Wielkanoc 2019*

*Niedużą kapliczkę przybiłem do drzewa*
*które stało martwe przy drodze do nieba*

*pomyślałem sobie że pewnej niedzieli*
*ruszy od korzeni i się zazieleni*

*przybyłem zobaczyć na początku wiosny*
*co się wydarzyło koło Wielkiej Nocy*

*stało tak jak stało po upływie czasu*
...
*pod drzewem leżały świeże polne kwiaty*

*28.02.2019*

założony cel. Klub powinien otworzyć się na mieszkańców Bielan – młodzież, dla której przygotować można ofertę uczestnictwa w spotkaniach np. z olimpijczykami, filmach sportowych, wydarzeniach historycznych. Można też równie atrakcyjną ofertę przygotować dla nauczycieli szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Klub może okazać się miejscem interesującym i atrakcyjnym dla bielańskich emerytów. Mocniej powinniśmy się pochylić nad sprawą członków wspierających Stowarzyszenie, którzy będą w większym niż dotychczas wymiarze wspierać naszą działalność (podatkiem 1%, nowymi akcjami czy drobnymi wpłatami) z których opłacimy bieżącą działalność. Gdyby tych osób było dużo, udałoby się przezwyciężyć trudności.

Sugestie te dla pracy w kolejnych latach wynikają z doświadczeń obecnej kadencji. Nie wszystko bowiem udało się zrealizować, ale potencjał bez wątpienia jest.

## Zjazd Absolwentów z okazji jubileuszu 90-lecia Uczelni

Uzgodniliśmy z władzami uczelni, że Zjazd Absolwentów z okazji jubileuszu 90-lecia AWF odbędzie się w dniach 12-13 września 2020. Powołaliśmy Komitet Organizacyjny, w kwietniu zaprosimy liderów roczników na spotkanie, aby ustalić szczegóły współdziałania. Zaproponujemy im udział w pracach Komitetu Organizacyjnego, aby rozszerzyć dostęp informacyjny do jak największej liczby absolwentów. Z doświadczenia lat poprzednich wynika, że przyjeżdżacie na Zjazd przede wszystkim, aby się spotkać i pogadać o czasach jeszcze nie tak dawnych, które tkwią w nas nieprzerwanie. Dlatego postanowiliśmy, że zorganizujemy to spotkanie według tradycyjnego programu:

Przyjazd w piątek 11 września + ognisko, w sobotę 12 września zbiórka na boisku lekkoatletycznym, defilada roczników, piknik na boisku treningowym, o 21.00 całonocny bal absolwentów. W niedzielę zakończenie Zjazdu na boisku lekkoatletycznym. Zjazd organizuje poprzedni zespół, ale w rozszerzonym składzie, którego doświadczenie i zaangażowanie pozwala mieć nadzieję, że najbliższy zjazd będzie lepszy niż w 2015 roku. W styczniu do wszystkich absolwentów (których mamy adresy) JM Rektor AWF Prof. Andrzej Mastalerz wyśle oficjalne zaproszenia. Termin zgłoszeń indywidualnych uczestnictwa w tym wydarzeniu upływa 30 czerwca 2020.

Prosimy, zawiadomcie o organizacji i terminie Zjazdu wszystkie Koleżanki i Kolegów, z którymi utrzymujecie kontakty, aby tradycyjnie spotkać się na terenie uczelni i świętować jej jubileusz.

# Koncepcja organizacyjna Zjazdu Absolwentów z okazji 90-lecia Uczelni 12-13 września 2020

## Program

11.09 piątek, przyjazd, akredytacja uczestników, ognisko
12.09 sobota, zbiórka na stadionie lekkoatletycznym, defilada, piknik, bal
13.09 niedziela, krótkie zakończenie na stadionie, wyjazd uczestników

- Rozpoczynamy nieoficjalnie **OGNISKIEM** w piątek 11 września 2020 „w dołku", na tyłach akademika żeńskiego o godzinie 20.00. Kiełbaska dla każdego, piwo będzie można kupić na miejscu.
- **BIURO AKREDYTACYJNE** otwieramy 11 września o godzinie 10.00 (będzie czynne do godziny 20.00). Mieścić się ono będzie w sali nr 4 w prawo od holu głównego. Zapraszamy wszystkich do wcześniejszej akredytacji, aby uniknąć tłoku w dniu Zjazdu. W dniu 12.09 biuro czynne będzie w godzinach 8.00-14.00. Akredytację będzie można uzyskać także w biurze Komitetu Organizacyjnego (od 26 sierpnia).
- Wszyscy uczestnicy Zjazdu, szczególnie przyjeżdżający do Warszawy, **w pierwszej kolejności muszą się udać do biura akredytacji**. Tam otrzymają specjalny pakiet uczestnictwa, identyfikator, opaskę gwarantującą wstęp na piknik/spotkanie rocznikowe. Na wszelki wypadek prosimy zabrać ze sobą bankowe lub pocztowe potwierdzenie przelewu wpłaty na Zjazd.
- **ROZPOCZĘCIE ZJAZDU** nastąpi w dniu 12 września (sobota) o godzinie 10.00 złożeniem wieńca pod pomnikiem Marszałka. O 10.30 zbiórka poszczególnych roczników na stadionie lekkoatletycznym przy swoich tabliczkach. TRADYCYJNA DEFILADA wokół stadionu, SPACER Aleją Absolwentów z przystankiem przy Waszym Świerku.
- **PIKNIK** na boisku treningowym pod lasem. Spotkania rocznikowe odbywać się będą pod namiotami. Dla każdego rocznika przygotowane będą oznakowane tabliczkami oddzielne stoły z odpowiednią liczbą miejsc siedzących. W przypadku ładnej pogody namioty będą miały rozsunięte ściany. Na specjalne życzenie liderów roczników będą przygotowane sale seminaryjne.
- **BAL** w dniu 12 września rozpocznie się o godzinie 21.00 w hali lekkoatletycznej i trwać będzie do 4.00. Na stołach będą umieszczone tabliczki z oznaczeniami poszczególnych roczników.
- Zwrot wpłaconej kwoty za uczestnictwo w zjeździe w przypadku niemożności uczestnictwa jest możliwy do dnia 31 sierpnia 2020 r.

- Podczas Zjazdu (na sali akredytacyjnej i na pikniku) będzie można nabyć wydawnictwa okolicznościowe Stowarzyszenia Absolwentów, pojedyncze numery czasopisma *Absolwenci AWF* i inne.
- Na terenie Akademii jest niewiele miejsca do parkowania samochodów. Sugerujemy pozostawienie ich poza terenem Uczelni. Wjazd samochodu na teren AWF jest możliwy, ale obowiązują opłaty w wysokości określonej przez administrację.
- Przygotowujemy specjalną **WYSTAWĘ** z okazji jubileuszu. Przygotowana zostanie ona na specjalnych tablicach PCV o wymiarach 70×100 cm. Każdemu rocznikowi poświęcona będzie jedna tablica. Zainteresowanych prosimy o nadesłanie 12-15 zdjęć (oryginałów – nie kopii) z czasów studiów oraz jednego zdjęcia z czasów współczesnych (spotkania rocznikowego lub z poprzedniego Zjazdu, a także informacji-biogramu o swoim roczniku – ¾ strony maszynopisu. Materiały prosimy przesłać w kopercie na adres Stowarzyszenia lub dostarczyć osobiście do klubu Relax Qultura. Po opracowaniu wszystkie zdjęcia zostaną zwrócone. Koszt wykonania tablicy wynosi 100 zł i obciąża rocznik. Kwotę tę należy wpłacić na konto zjazdowe z dopiskiem WYSTAWA R-(tu rocznik). W tej chwili mamy 19 takich tablic rocznikowych (wide – strona internetowa).
- Noclegi na terenie AWF w akademikach, domu rotacyjnym, hotelu Meksyk, w hotelach na terenie Bielan. Wkrótce podamy pełną informację o kosztach, adresach. Rezerwacja miejsc w hotelach leży poza kompetencjami Komitetu Organizacyjnego, który nie ma wpływu na ich rozdzielnik. **Należy ją załatwiać we własnym zakresie.**
- Przez cały czas trwania Zjazdu będzie czynny Klub Relax Qultura, który warto odwiedzić i sprawdzić jak funkcjonuje. Klub jest zarządzany i prowadzony przez nasze Stowarzyszenie Absolwentów AWF.
- Zakończenie Zjazdu w niedzielę 13 września o godzinie 12.00 na stadionie lekkoatletycznym.
- Od 26 sierpnia czynne będzie biuro Komitetu Organizacyjnego, które mieścić się będzie w Sali seminaryjnej w dawnym Studium Wojskowym.

Wszelkie pytania prosimy kierować pocztą elektroniczną na adres
**absolwent@awf.edu.pl**

Nowe informacje będziemy umieszczać na naszej stronie internetowej
**www. absolwenci-awf-waw.pl**

***Prosimy zawiadomcie o Zjeździe wszystkie Koleżanki i Kolegów, z którymi utrzymujecie kontakt, wykorzystując wszelkie portale społecznościowe, pocztę elektroniczną i telefony po to, aby w spotkaniu uczestniczyła jak największa liczba absolwentów Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.***

W ostatnim numerze kwartalnika zamieściliśmy apel do naszych Koleżanek i Kolegów o wsparcie zakupu projektora do Klubu. Do tej pory pożyczaliśmy od ludzi dobrej woli taki sprzęt, ale było to kłopotliwe. Czasem rzutnik nie działał, czasem sprzęt był już tak wysłużony, że pokazywał niewyraźne obrazy. Reakcja przeszła nasze oczekiwania. Do tej pory 64 osoby wpłaciły na ten cel 12 800 złotych. Kupiliśmy dobrej klasy projektor z profesjonalnym ekranem. Całkowity koszt sprzętu wraz z montażem wyniósł 12 319 zł.

**Wszystkim darczyńcom, którzy wpłacili na ten cel pieniądze – serdecznie dziękujemy!**

*Projektor EPSON_EB-2250U*

Tak pozytywna reakcja może świadczyć, że nasza misja kulturalno-oświatowa, którą realizujemy poprzez Klub, spotyka się z uznaniem. Gdyby tak nie było, na nasz apel odpowiedziałoby głuche milczenie. W obecnej sytuacji ośmielamy się myśleć, że ludzie są z nami, podoba im się to, co robimy. Takie wsparcie jest dla nas bardzo cenne i mobilizujące. Wkrótce będziemy mieli Klub na poziomie, którego będą nam zazdrościć.

Nowy sprzęt zostanie wykorzystany m.in. przez Klub Filmowy, który wkrótce uruchomimy, a także do pokazów zdjęć i filmów na spotkaniach rocznikowych, prezentacji większej palety dorobku artystów podczas wystaw malarskich czy materiałów prezentowanych na sympozjach i konferencjach i wielu innych wydarzeniach.

## LISTA DARCZYŃCÓW AKCJI PROJEKTOR

Baranowski Tadeusz
Bierzanek Remigiusz
Broniewski Kajetan
Chełmecki Jerzy
Chęć Grażyna
Dąbrowski Jan
Dominiak Andrzej
Dziubiński Zbigniew
Engel Jerzy
Głaz Andrzej
Grzegorek Krzysztof
Hanusz Halina
Jaczynowski Paweł
Jungrav Wiera
Kalecińska Joanna
Katner Elżbieta i Zbigniew
Kolejwa Mieczysław
Kopyt Andrzej
Kosiewicz Jerzy
Książek Jerzy
Lenar Ryszard
Lesing Adam
Marek Maria
Martyn Adam
Martynkin Andrzej
Maszczak Tadeusz
Matusiak Beata i Janusz
Mazurek Artur
Mikucki Franciszek
Morgulec-Adamowicz Natalia
Moskwa Danuta
Nastański Jerzy
Neuhorn Sławomir
Nowicki Tadeusz
Nowocień Jerzy
Opaszowski Benedykt
Osman Grażyna i Krzysztof
Pac-Pomarnacki Ewa i Andrzej
Pacelt Zbigniew
Pazik Włodzimierz
Piotrowski Janusz
Post Justyna
Pośnik Jan
Rodzina Trześniowskich
Ronikier Aleksander
Rożej Tadeusz
Sadowski Grzegorz
Samusik Katarzyna
Samusik Jerzy
Sikora Zbigniew
Skubis Jacek
Stanisławski Wincenty
Stpicki Mirosław
Śledziewski Dariusz
Tracewski Janusz
Trzos Ewa
Turski Stanisław
Wiśnik Piotr
Wójcikiewicz Andrzej
Wrzosek Joanna i Paweł
Zabiegałowski Marian
Zienkowicz Elżbieta
Zuchora Krzysztof
Żbikowski Janusz

# Postuchać, podyskutować

**Rozkręcamy się**. Przegląd wydarzeń w klubie Relax Qultura w 2019

### 14 stycznia 2019 – malarstwo Waldemara Dorcza „Okna świata”

Działalność wystawienniczą w nowym roku rozpoczęliśmy od pokazu 12 kolejnych obrazów Waldemara Dorcza, namalowanych w pierwszej dekadzie tego wieku. Stanowią one drugą część cyklu *Okna Świata*. Pierwszą część mieliśmy okazję oglądać w klubie w ubiegłym roku. Patrzeć na te obrazy to wyjątkowa przyjemność, przenoszą nas w klimaty Burgundii, Prowansji, małych miasteczek i wsi. Namalowane delikatną kreską, z niesamowitym wyczuciem koloru, tworzą aurę spokoju, skłaniają do zadumy, refleksji, wzbudzają tęsknotę za zapamiętanymi krajobrazami. Prace powstały jako reminiscencje podróży do różnych zakątków świata, które Waldemar z pasją odbywa.

Waldemar Dorcz pokazał również 5 obrazów przedwcześnie zmarłej malarki **Ireny Bierwiaczonek-Polak**, z którą był zaprzyjaźniony – zatytułowanych *Oblicza kobiecości*. Kobiety na jej obrazach, malowane w latach 2007-2009, jawią się jako niezwykłe postacie, oświetlone tajemniczym światłem, wyłaniające się czasem z abstrakcyjnej przestrzeni i głębi nocy. Ich urodę eksponuje ciemny kolor tła. Widać dbałość o warsztat malarski.
Portrety zajmują ważne miejsce w jej twórczości, wcześniej namalowała cykl 24 portretów książąt piastowskich.
Wystawa, którą mogliśmy oglądać od 14 stycznia do 9 lutego stanowiła prawdziwą radość dla oczu. **ZS**

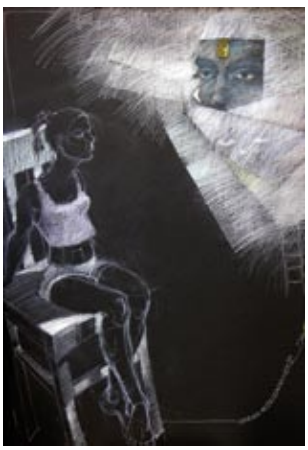

### 25 stycznia 2019 – pokaz flamenco Anety Skut

Duże zainteresowanie, jakie wywołał pokaz flamenco zaprezentowany 17 października ub. r. przez Panią Anetę Skut, skłonił nas do złożenia jej propozycji ponownego występu. W styczniu mieliśmy przyjemność ponownie podziwiać jej piękny, pełen ekspresji i dynamiki taniec. Im dłużej oglądamy flamenco, tym mocniej wciągamy się w jego aurę i emocje, zaczynamy tym żyć i myśleć o nim. Zespół Anety tym razem zaprezentował się w nieco powiększonym składzie. Obok Cuffy Cuthbertsona (gitara) wystąpił Jaime Cantera (śpiew i perkusja). Śpiew we flamenco to jedna z najtrudniejszych form przekazu, jest pełen charakterystycznych frazowań, tonów i energii. Jaime wywiązał się z tego zadania znakomicie, dodał blasku i emocji pokazowi. Gwiazdą wieczoru była oczywiście Aneta. Pokazała nam cały swój kunszt. W tańcu skupia się na swoich emocjach, które są kluczowe, mniej na interakcji z zespołem czy nawet widownią. Do tego, aby pokazać ogromny wachlarz emocji, takich jak cierpienie, smutek, radość, wesołość trzeba mieć niesłychaną samodyscyplinę i przede wszystkim ducha. Ona nam tego ducha zaprezentowała w pełnym wymiarze. **ZS**

## 18 lutego – wieczór poezji Krzysztofa Osmana

Wieczór poświęcony poezji Krzysztofa Osmana zgromadził w Klubie ludzi wrażliwych na treść i formę poetyckiego słowa, które tak jak każda sztuka prowadzi od człowieka do człowieka. Publiczność składała się z osób, które przybyły na spotkanie wiedzione ciekawością tego, co poeta ma do zaproponowania sobie, innym i światu, jaką formę artystyczną nadaje osobnym słowom w taki sposób, aby tworzyły wiersz właściwy dla słuchacza, czytania, a nawet jak chciał Leśmian także do śpiewania. Stało się to oczekiwanie nie tylko faktem, ale dzięki interpretacji Doroty Bierkowskiej znanej aktorki teatrów warszawskich, także wydarzeniem artystycznym nadającym słowom energię, namiętność i wysoką kulturę emocjonalną, lecz także jak trzeba wypowiadane z głębi duszy, refleksyjnie, melancholijnie, lirycznie jakby na wieczność. Wyboru wierszy dokonała Dorota Bierkowska. Dziękowała bohaterowi tego spotkania, Krzysztofowi Osmanowi, że stworzył jej okazję do wyboru wierszy ważnych dla niej i pięknych w formie, które dały się wyrazić jej własnym głosem, dobrze przyjętym zarazem przez publiczność, która nie ukrywała swego podziwu dla sztuki pisania i czytania. Wzruszającej i pobudzającej do refleksji nad własnym życiem, często osobnym, a nawet samotnym ze względu na los, biedę lub konieczność życiową.
Stało się w trakcie tego wieczoru coś niezwykłego. Widzowie, którzy przychodzili osobno lub w niedużych grupach, wychodzili z tego spotkania jako „Stowarzyszenie Umarłych Poetów” (nawiązanie do znanego filmu), przejęci pięknem słowa, czystością i otwartością własnego wzruszenia, w mocno odczuwanym poczuciu radości życia. Jeśli takie wartości niesie sztuka słowa i tak wielkie wsparcie poezja daje naszej codzienności, to wynika z tego wniosek, że należy korzystać z każdej okazji, aby tworzyć klubowy teatr oparty na sztuce życia jako najlepszym projekcie na przyszłość.
Wieczór wzbogaciła autorska interpretacja własnych wierszy, w której Krzysztof Osman odsłonił osobiste i rodzinne motywy poetyckie, a także tajemnice warsztatowe i perspektywy na przyszłość. Tomik poetycki pt. „Szepty spadających liści” nie jest debiutem w pełnym tego słowa znaczeniu, lecz pierwszą książką, gdyż druga jest już gotowa do wydania. Wieczór otworzył Zbigniew Sikora, a poprowadził – jak zwykle Krzysztof Zuchora. **KZ**

## 15 marca – Alicja Skład malarstwo

*„Obrazy, które tworzysz stają się zwierciadłami, w których odbija się twoja dusza."*
Hiroki Endo

O ile literacka Alicja w Krainie Czarów w bajkowym świecie przeżywa fantastyczne przygody, o tyle Autorka wystawy malarskiej Alicja Skład, sama tworzy swoją krainę. To kraina barw, plam, klimatów, emocji i zatrzymanych w czasie malarskich kadrów. Widzimy w nich kwiaty i plenery krajobrazów. Wybór motywu przyrody wskazywałby być może na pierwotny i archetypiczny powrót do natury, poszukiwania bądź potrzebę znalezienia w niej spokoju, piękna, harmonii, estetyki i osadzenia w pewnym porządku świata. Jak mi się wydaje, tej harmonii, piękna i sensu jaki niesie natura brakuje nam w zabieganym świecie, napięciach, smutkach i trudach życia. Zatem tak odczuwane malarstwo byłoby ucieczką „ku" i ucieczką „od", o wielkiej, niemal terapeutycznej roli. Właśnie o tak traktowanym malarstwie jako formie arteterapii wspomniała Autorka w czasie wernisażu swojej wystawy. Poprzez nasze spotkanie dostaliśmy okazję obejrzenia i przeżycia obrazów kojących, o „pozytywnej energii", a jednocześnie ekspresyjnych i osobistych. W całości zgromadzonych prac dominuje ciepła tonacja barw kładzionych szeroką, śmiałą plamą. Tu ekspresyjna śmiałość spotyka się ze swoistą delikatnością i uporządkowaniem. W efekcie stajemy przed osobistymi wypowiedziami twórcy o dużej wrażliwości i poszukującej duszy. Te obrazy po prostu chce się oglądać. Dają nam refleksję, ciepło, światło i słońce. Alicjo – dziękujemy. **WD**

## 18 marca – wieczór wspomnień o Romanie Trześniowskim

Rozpoczęliśmy cykl spotkań z okazji 90-lecia naszej uczelni. Patrzymy na jej dzieje z perspektywy osób, indywidualności, osobowości, czyli ludzi, którzy tworzyli jej wielkość, niegdyś na skalę europejską, a teraz na miarę naszych czasów ugruntowaną akademicką współczesność.

Kiedy zastanawialiśmy się od kogo zacząć, nasze myśli nieodmiennie wiązały się z Profesorem Romanem Trześniowskim. W pamięci licznych pokoleń naszych absolwentów zapisał się jako człowiek pomocny w przełamywaniu trudności, szczodry w radości, ujmujący swoją otwartością, prostolinijną współobecnością.

Jest pierwszym na naszej liście sławnych ludzi: Wielkich i Bliskich – dawniej i teraz. Słowo „teraz" ma wielką moc, gdyż Profesor pracował często „bez pieniędzy", ale nie za darmo, ponieważ tworzył rzeczy trwałe, które tak jak Polskie Towarzystwo Naukowe Kultury Fizycznej (PTNKF) – nadal żyją. Innym przykładem jest podręcznik gier i zabaw wydany jedenastokrotnie w liczbie ponad miliona egzemplarzy, znajdujący się w podręcznej biblioteczce każdego nauczyciela wychowania fizycznego.

Profesor cenił sobie wolność, ale nie reżyserował tych wydarzeń. Innym aktorom pozostawiał wolność wyboru bez ustalania limitów i barier organizacyjnych. Zawód nauczyciela, a w tym też i siebie traktował tak jak twórców sztuki. A w sztuce zawsze startuje się od zera. Nie stawiał barier za wysoko. Ustawiał poprzeczkę tak, aby zachęcała uczniów do wysiłku. Z taka myślą stworzył miernik sprawności fizycznej, dzieło życia, zaraz na drugim miejscu po rodzinie. Zbudować rodzinę i mieć w niej oparcie, to nic innego jak tworzenie własnego autorytetu społecznego. Indywidualnego, bo nikomu nie zazdrościł sukcesów, a społecznego ponieważ umiał cieszyć się z osiągnięć innych osób. W zakresie tworzenia więzi między ludźmi, opartych na tym, co dobre – na przykład dla dziecka – Profesor był mistrzem niezrównanym. W zabawie widział sposób na lepsze życie. W zabawie widział drogę do radości, chociaż znajdowało się na niej wiele przeszkód, które należało usunąć własnymi siłami.

Wierzył, że każde dziecko jest powołane do zabawy i w naturalny sposób odnajduje dla siebie miejsce na placu zabaw symbolizującym życie. Był wrażliwy na piękno, słowo, muzykę, teatr, widział w nich narzędzia, które ucznia i nauczyciela prowadzą ku etyce i estetyce. Dobro i piękno wymieniają się w pedagogice miejscami; dobry postępek nazywamy zwyczajowo „pięknym", natomiast o sztuce mówimy, że jest dobra, ponieważ prowadzi „od człowieka do człowieka".

Ta postawa Profesora jest stale obecna w dziejach bielańskiej uczelni. Kiedy wchodzimy przez bramę mamy przed oczami dziewczynkę ze skakanką i chłopca – naprzeciwko – z piłką. Przez długie lata dziewczynka była sama. Profesor bolał nad tym, aż w końcu za własne pieniądze ufundował rzeźbę chłopca z piłką, na którego starsze pokolenia absolwentów wołają „Romek". Akceptował sport jako „sportowanie", w czym był bliski Józefowi Piłsudskiemu i Eugeniuszowi Piaseckiemu. Widzieli sport bez trybun, bez rekordów. Nie popierał ruchu olimpijskiego jako formy elitarnej dla utalentowanym i rekordzistów. Olimpizm to temat, którego unikał. Był stanowczy w myśleniu i działaniu na forum kultury fizycznej.

Z gospodarską miłością pomnażał nasz wspólny dorobek na tym polu, edukację widział jako trwały majątek Rzeczypospolitej. **KZ**

**Rok 2019 to dla naszego środowiska rok wyjątkowy. Nasza Alma Mater obchodzi Jubileusz 90-lecia. Niemal przez cały ten okres, poza wyrwą wojenną, uczelnia pełni swą odpowiedzialną misję. Jej mury opuściło dotąd ponad 50 tysięcy absolwentów. Wszędzie, gdzie pracują uznawani są za świetnych fachowców.**

**Uważam, że przy okazji takiego święta, warto sięgnąć do kart, na których zapisana jest ze szczegółami jej długa i ciekawa historia, wydobyć ważniejsze wydarzenia i zastanowić się nad odpowiedzią na pytanie: czego nas ta historia uczy?**

# Na Jubileusz

## 1.

Centralny Instytut Wychowania Fizycznego (pierwsza nazwa dzisiejszej Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego) pracę dydaktyczną rozpoczął 5 listopada 1929 roku. Jednak nietrudno wymienić wcześniejsze daty, które miały w tym procesie *in statu nascendi* też ważne znaczenie**.** Oto w 1927 roku, na pierwszym posiedzeniu Rady Naukowej Wychowania Fizycznego, któremu przewodniczy Marszałek Józef Piłsudski, płk dr Władysław Osmolski przedstawia *„projekt wyższej szkoły zawodowej, mającej kształcić nauczycieli wychowania fizycznego dla szkół i wojska”*. Do tej koncepcji Marszałek Piłsudski odniósł się bardzo pozytywnie. Absolwenci nowej szkoły całą nabytą w trakcie studiów wiedzę i umiejętności mieli poświęcić pracy na rzecz młodego społeczeństwa, *„aby **niezmożony był duch i siła fizyczna Narodu***”. Nauczyciele wychowania fizycznego z CIWF-u zostali

obarczeni już na starcie swojej pracy zawodowej, odpowiedzialnym zadaniem państwowym.

Budowa szkoły postępowała w zawrotnym tempie, dziś nie do wyobrażenia. Polska nie miała czasu. Miała natomiast kolosalne zaległości pozaborowe. Uruchamianie kolejnych segmentów struktury państwa następować musiało „od początku", wszystko bowiem było w rozsypce. Centralny Instytut Wychowania Fizycznego, była to w owym czasie największa inwestycja w stolicy. Zdarzały się napięcia i trudności. Na odcinki, gdzie pojawiały się kłopoty – posyłano do pomocy wojsko. Wszyscy wiedzieli, że CIWF jest oczkiem w głowie Marszałka.

*Prof. Edgar Norwerth*

## 2.

Pojawienie się profesora Edgara Norwertha, architekta z Politechniki Warszawskiej, wśród osób zainteresowanych konkursem na projekt CIWF-u, okazało się cudownym zbiegiem okoliczności. Ostatecznie to jemu powierzono zaprojektowanie uczelni, oddając na jej potrzeby ponad 70-cio hektarowy teren na Bielanach. Koncepcja szkoły-kampusu (wszystkie obiekty, niezbędne do funkcjonowania szkoły, w jednym miejscu) – okazała się trafna, natomiast forma architektoniczna – piękna (niespotykanym walorem była rola, jaką odgrywała w nim przyroda). Powszechne uznanie, jakim CIWF cieszył się od początku, spowodowało, że na Bielany ciągnęły masowo pielgrzymki, z kraju, później także z zagranicy. Tak wielu chciało na własne oczy oglądnąć to cudo.

## 3.

Niebawem okaże się, że również pod względem strukturalnym, CIWF stanowi oryginalne rozwiązanie. O czym to miało świadczyć? O tym, że jego twórcy mają dobre rozeznanie w zagadnieniach teorii i metodyce wychowania fizycznego oraz podstawowych dyscyplin sportu.

## 4.

Jednym z najtrudniejszych problemów, jaki pojawia się przy realizacji tego rodzaju zadań, jest skompletowanie odpowiedniej kadry dydaktyczno-naukowej (trzeba wiedzieć, że nowa placówka edukacyjna podjęła również badania naukowe nad wpływem aktywności ruchowej na zdrowie i rozwój fizyczny młodzieży). Po pewnym czasie, można było odnotować, że i z tym problemem kierownictwo Instytutu sobie poradziło. Kadra dydaktyczno-naukowa CIWF-u miała opinię wysoce kompetentnych fachowców. Z biegiem lat niejeden z nich stał się w swojej dziedzinie, wzorcem do naśladowania.

## 5.

Na bielańską akademię wstępowała dorodna młodzież, zafascynowana swoją uczelnią, atmosferą koleżeństwa i pracy oraz zawodem, który niebawem

podejmie. Tu mogła oglądać z bliska zawody sportowe lub przygotowania najlepszych zawodników do startów zagranicznych, np. Igrzysk Olimpijskich 1936 roku w Berlinie. Tu dorośląła, nasiąkała patriotycznymi uczuciami, a kiedy przyszedł czas najtrudniejszej próby – stanęła w obronie ojczyzny. Wielu z nich, zwykli studenci, pracownicy uczelni, jak i absolwenci, wybitni sportowcy (Leszek Lubicz-Nycz, Józef Baran-Bilewski, Janusz Kusociński, Bronisław Czech, Eugeniusz Lokajski), za swoją postawę zapłaciło życiem.

Uczelnię Niemcy zamknęli, obiekty i urządzenia zostały zdewastowane, zasoby bibliotek – zrabowane. Uczelnia umarła.

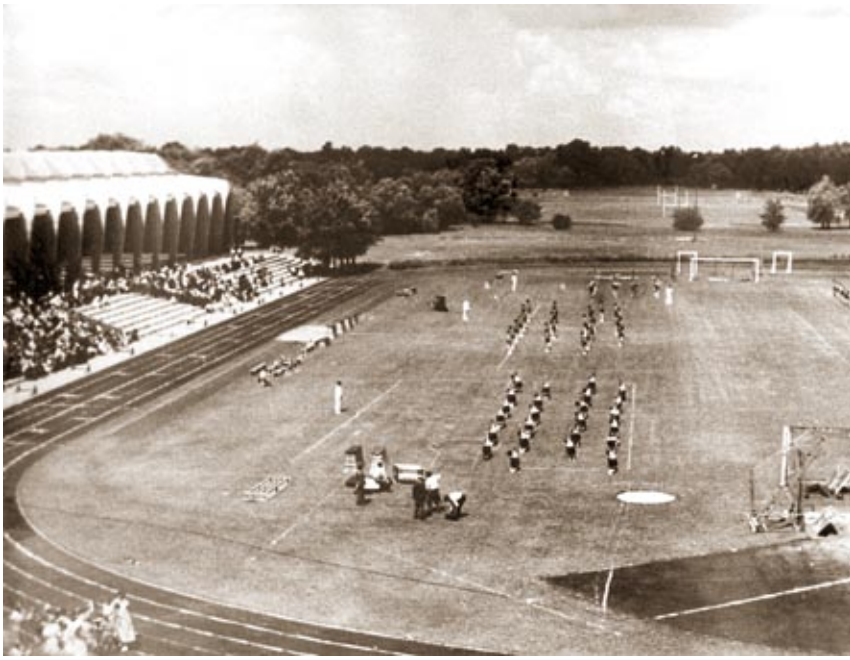

## 6.

Po zakończeniu wojny, w Polsce zmienił się ustrój. Nowa władza zdecydowała uczelnię odbudować. Do prac tych pospieszyli, ocaleli z pożogi wojennej, niedawni studenci i pracownicy Akademii. Swoimi fachowymi radami służył żyjący jeszcze profesor Edgar Norwerth. Zajęcia ze studentami pierwszego rocznika (108 osób) zainaugurowano 2 grudnia 1946 roku., kiedy nie zostały jeszcze całkowicie zakończone remonty obiektów oraz instalacje urządzeń sportowych.

Na mocy Dekretu Rady Ministrów z dnia 27 lipca 1949 roku uczelnia została przekształcona w cywilną szkołę akademicką pod nazwą: **Akademia Wychowania Fizycznego im. gen. broni Karola Świerczewskiego**. Posiadała nową strukturę: wydział wychowania fizycznego ze swoją radą i dziekanem. Uczelnią kierował rektor. Szkoła została przypisana Głównemu Urzędowi Kultury Fizycznej.

Wśród wykładanych przedmiotów pojawiły się nowe, ideologiczne, ale pion teoretyczno-metodyczny wf i podstawowych dyscyplin sportu pozostał i z biegiem czasu utrwalał swoją pozycję.

Teraz, podczas uroczystości państwowych studenci AWF paradowali w odświętnych strojach, demonstrując nienaganne sylwetki i krok marszowy, niczym kompania reprezentacyjna Wojska Polskiego, popisując się na dokładkę tzw. *piramidami*. Niektórzy z naszych byli z tego powodu bardzo dumni.

## 7.

Mijały lata, atmosfera w uczelni rozluźniała się coraz bardziej. Ważną i dalekowzroczną okazała się decyzja o powołaniu, z inicjatywy studentów i pracowników uczelni, klubu sportowego AZS-AWF Warszawa. Życie większości studentów AWF skupiało się na nauce i sporcie. Wielu spośród członków tego klubu przyniosło sławę sobie i uczelni, natomiast jego liczne sekcje angażowały setki studentów do systematycznej, solidnej pracy sportowej. Do pewnego stopnia klub pełnił też rolę dydaktycznego pola eksperymentalnego, wokół jego sekcji koncentrowała się praca *specjalizacji*. Nie zawsze warunki i stawiane sekcji cele, na to jednak pozwalały.

## 8.

Na rozrywki kulturalne – koncerty, tańce i zabawy student AWF w latach 50-tych nie mógł za bardzo liczyć, co najwyżej na „program artystyczny" przy okazji wydarzeń państwowych. Z prawdziwą przyjemnością uczestniczyliśmy (lata 60-te) w „zabawach ludowych" z koleżankami z naszego rocznika, jakie organizował Zakład Tańców i Ćwiczeń Muzyczno-Ruchowych profesor Zofii Kwaśnicowej.

Przełom na tym odcinku dokonał się dopiero, gdy powstał klub studencki Relax. Wówczas okazało się, że „bielańskie osiłki" oprócz „prostej zabawy" łakną także wyższej kultury, a i sami potrafią coś do oferty programowej wnieść od siebie.

## 9.

Historię rozwoju warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego, można ująć w perspektywicznym skrócie, poprzez zmiany jej statusu naukowego. CIWF rozpoczynał jako dwuletnia szkoła zawodowa. W 1936 roku studia przedłużono do 3 lat. Ich program i uprawnienia absolwentów ujednolicając ze studiami uniwersyteckimi. Dwa lata później, 23 sierpnia 1938 roku, na mocy Ustawy Sejmowej CIWF został przekształcony w wojskową szkołę akademicką pod nazwą Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego. W kwietniu 1939 roku uczelnia otrzymała

statut, przyznano jej też prawo nadawania stopni magisterskich. Dążenie do podnoszenia pozycji uczelni jest również charakterystyczne dla okresu powojennego. W 1953 roku utworzono katedry i zakłady naukowe. Wówczas też wprowadzono jednolite studia 4-letnie, kończące się egzaminem magisterskim. W roku akademickim 1953/54 uruchomiono specjalizacje trenerskie oraz rehabilitacji ruchowej. W listopadzie 1959 roku zarządzeniem ministra Szkolnictwa Wyższego, Ministra Zdrowia i przewodniczącego GKKF, Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie, jako pierwsza w kraju, otrzymała prawo nadawania stopnia naukowego doktora w zakresie nauk o kulturze fizycznej.

W 1966 roku, jako jedyna w Polsce dobiła się prawa przeprowadzania przewodów habilitacyjnych. Gdyby punkt startu uczelni połączyć linią ciągłą z wymienionymi wyżej kolejno punktami jej naukowego awansu, okazałoby się, że charakteryzuje ją stała tendencja wzrostowa. To był efekt postawy typowej dla wcześniejszych pokoleń pracowników tej uczelni kierujących się wytyczną – *nie poprzestawaj na zastanym, sięgaj wyżej, uczelnie żyje, gdy się rozwija.* Czy to, co uczelnia osiągnęła dotąd, to pułap jej możliwości? Co się z nią działo w ostatnim okresie? Jakoś sobie radzi w trudnych warunkach. Pewne zdarzenia, jak choćby zamknięcie dwóch renomowanych czasopism (*Wychowanie Fizyczne i Sport* oraz *Kultura Fizyczna*), muszą jednak niepokoić. Tym bardziej, iż nie zanosi się na ich przywrócenie do życia.

Obecny stan uczelni oraz niedawno dokonana regulacja prawna zasad funkcjonowania szkół wyższych w naszym kraju, zdają się wskazywać, że naszą Akademię oczekuje głębsza reforma. To jest sprawa poważna i poważnego wymaga podejścia. Czy wobec tego nie warto jednego spotkania, spośród zapowiadanych z okazji 90-lecia uczelni, poświęcić dyskusji nad tym tematem?. Twórca i patron Akademii, gdyby żył, apelowałby o mądre i śmiałe pomysły.

**pp**

*Kształcenie kadr szkoleniowych dla sportu*

# Koniec chaosu?

Od kilku lat kształcenie kadr dla sportu charakteryzuje brak stabilności i niespójne zasady certyfikacji uprawnień do wykonywania zawodu trenera i instruktora. Niegdysiejszy, precyzyjnie uporządkowany państwowy system – z wiodącą rolą szkół wyższych , z czasem uległ daleko idącemu uwiądowi. Liczne organizacje sportowe , a także podmioty prywatne poczynają sobie na tym rynku coraz śmielej – z różnym dla efektu kształcenia rezultatem.

Kilka lat temu zaniepokoiły nas propozycje przygotowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości, mające na celu – zdaniem autorów projektu – uwolnienie rynku pracy. Finalnie zrealizowano je tzw. ustawą deregulacyjną (*ustawa z dnia 13 czerwca 2013 r. o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów*). Akt ten znacząco złagodził kryteria stawiane przed kandydatami aspirującymi do podjęcia zawodowej aktywności w zakresie wielu profesji. Dotyczyło to także zawodu trenera oraz instruktora sportu i rekreacji.

## Droga donikąd

Nasze Stowarzyszenie zgłosiło wówczas liczne zastrzeżenia, które przedstawiliśmy w *Liście Otwartym* adresowanym do Ministra Sportu i Turystyki, Ministra Sprawiedliwości oraz Przewodniczącego Sejmowej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Rekreacji (*Absolwenci AWF,* nr 1/2012). Wskazywaliśmy na negatywne konsekwencje nowych regulacji, w tym m.in. drastyczne zmniejszenie roli AWF-ów, jako kompetentnych ośrodków kształcenia kadr trenerskich i instruktorskich, odrywanie trenerskiego zawodu od pedagogicznych korzeni, niebezpieczeństwo zalewu amatorszczyzny w obszarze szkolenia kadr kultury fizycznej. Obnażaliśmy słabość argumentów twórców ustawy, eksponujących potrzebę szerszego otwarcia tego segmentu rynku pracy. Trudno było pogodzić się z absurdalną tezą o zamkniętym, korporacyjnym charakterze zawodu trenersko-instruktorskiego, podczas gdy statystyczne dane wskazywały na znaczny niedobór chętnych do pracy szkoleniowej, szczególnie w sporcie młodzieżowym. Dość kuriozalnie brzmiało dla nas oficjalne uzasadnienie projektu ustawy: „*Ustanowienie barier wykonywania zawodu trenera oraz instruktora sportu (…) nie spełnia kryterium ochrony interesu publicznego, jest natomiast ograniczeniem konkurencji i zbędnym utrudnieniem dla kandydatów do tych zawodów*". Zbagatelizowano wówczas wysiłek ekspertów (m.in. zespołów metodyczno-szkoleniowych COS), żmudnie przez lata budujących system kształcenia i doskonalenia tych kadr. System ten (opisany w ustawie o sporcie z dnia 25.06.2010) zaledwie po trzech latach funkcjonowania został zdruzgotany ustawą deregulacyjną.

W konsekwencji, system kwalifikacji zawodowych w sporcie znalazł się w stanie znacznej anarchii. Nowe brzmienie art. 41 ustawy o sporcie, w rozdziale: „Kwalifikacje zawodowe w sporcie", określiło je bowiem niezwykle ogólnikowo i skrótowo. Wymagania kwalifikacyjne ograniczono do: ukończenia 18 roku życia, wykształcenia średniego, posiadania wiedzy, doświadczenia i umiejętności niezbędnych do wykonywania zawodu trenera lub instruktora

sportu oraz niekaralności (w zakresie określonym przepisem w/w artykułu). Koniec. Kropka. Ustawa nie precyzuje sposobu weryfikacji (np. w drodze egzaminu) wiedzy i doświadczenia aspirujących do tego zawodu, a także nie rozróżnia funkcji trenera i instruktora (nie różnicuje także sfery sportu rekreacyjnego i sportu wyczynowego), przemilcza dotychczasowy system stopniowania klas trenerskich. Oznacza to, że pozostawia się te kwestie w gestii pracodawcy, w tym przypadku – organizacji sportowej. Trudno nie zauważyć, że raczej niewiele stowarzyszeń sportowych jest w stanie podołać temu zadaniu.

## Symptomy nadziei

Obecnie, nadzieję na uporządkowanie zaistniałej sytuacji stanowi przyjęcie w całym krajowym systemie kształcenia, tzw. **Polskiej Ramy Kwalifikacji,** wzorowanej na Europejskiej Ramie Kwalifikacji, której celem jest zapewnienie porównywalności kwalifikacji pracowników, zdobywanych w różnym czasie, miejscach i formach. Ma to zapewnić lepsze dostosowanie pracowników do rynku

pracy i ułatwienie ich mobilności. System ten, rekomendowany przez Parlament Europejski i Radę Europy, został u nas zaadaptowany ustawą o Zintegrowanym Systemie Kwalifikacji (*Dz. U. z dnia 22 grudnia 2015 r.*). Ustawa określa wymagane efekty edukacji dla ośmiu poziomów kształcenia (od szkoły podstawowej do stopnia doktorskiego) – specyfikując je w trzech kategoriach: wiedzy, umiejętności i kompetencji społecznych. Wzorzec ten umożliwił stworzenie **Zintegrowanego Rejestru Kwalifikacji /ZRK/,** w postaci wykazu obowiązujących kompetencji dla wszystkich kwalifikacji zawodowych nadawanych w Polsce (procedurę w tym zakresie koordynuje Instytut Badań Edukacyjnych). Branżową interpretacją ZRK są **Sektorowe Ramy Kwalifikacji,** osadzone w realiach poszczególnych obszarów zawodowych. Każda sfera zawodowa powinna więc posługiwać się własnym systemem kwalifikacji tych kompetencji.

Na naszym gruncie takim dokumentem jest **Sektorowa Rama Kwalifikacji w Sporcie.** Opracowana została w wyniku wielomiesięcznych prac zespołu, kierowanego przez dra hab. Krzysztofa Perkowskiego, dziekana wydziału wychowania fizycznego warszawskiej AWF – i włączona do Zintegrowanego Rejestru Kwalifikacji (*rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej, 28 czerwca 2017 r.*). Pozwala ona na standaryzację kompetencji kadry trenersko-instruktorskiej i animatorów sportu; otwierając – co ważne – możliwość oceniania i certyfikacji kompetencji osób pracujących w tym zawodzie. Wydaje się, że poczyniono tym samym ważny krok na drodze porządkowania rozchwianego systemu kształcenia kadr dla sportu.

Obowiązek rozpatrywania wniosków o ustanowienie kwalifikacji rynkowych w tym obszarze oraz powoływanie instytucji certyfikujących, spoczął na ministrze sportu i turystki, który w lipcu minionego roku powołał w tym celu kilkunastoosobową Radę ds. Kształcenia i Doskonalenia Kadr Kultury Fizycznej,

stawiając na jej czele wiceministra resortu. Krótki okres działalności Rady nie pozwala na ocenę jej prac. Ponieważ w składzie tego organu są zarówno przedstawiciele stowarzyszeń sportowych, jak i uczelni kultury fizycznej, daje to pewną nadzieję na racjonalne rozwiązywanie problemów, które niewątpliwie przed nim staną.

Czyżby na horyzoncie pojawiła się szansa odbudowania roli Akademii Wychowania Fizycznego w systemie kształcenia kadr dla sportu? Trudno wyrokować. Konkurencji na tym rynku nie brakuje. Zauważmy bowiem, że o prawo kształcenia i doskonalenia tych kadr mogą ubiegać się wszystkie prawne podmioty, które spełniają określone wymagania formalno-merytoryczne – nie tylko szkoły wyższe i związki sportowe.

Niewątpliwie jednak kończy się okres sporego zamieszania, jakie miało miejsce do niedawna w tej sferze.

**Ryszard Wysoczański**

# Bielańska szkoła trenerska (9)

*Andrzej Strejlau*

## *Podobno jestem za uczciwy*

*Andrzej Strejlau*

■ **Zastanawiam się od czego zacząć naszą rozmowę, żeby się nie skompromitować. Nigdy nie chciałem pisać o piłce nożnej, nie interesuje mnie kto gdzie gra, wyniki w polskiej i zagranicznych ligach co już mnie kompromituje jako absolwenta AWF i dziennikarza sportowego. Nie znaczy to, że nie chodziłem na mecze. Było to dawno, gdy na stadionach nie było awantur, bijatyk, rac i transparentów z wulgaryzmami i nawoływaniem do nienawiści. Nie chciałbym też żebyś kolejny raz wspominał o prowadzeniu kadry, ligowych zespołów, poziomie polskiej ligi.**

Od czegoś trzeba jednak zacząć.

■ **Może od wygłoszenia na AWF przez ciebie wykładu podczas nowego roku akademickiego 2 lata temu.**

Byłem zdziwiony zaproszeniem jakie otrzymałem od Jego Magnificencji Rektora dr. hab. prof. Andrzeja Mastalerza. Rzadko takie wyróżnienie spotyka byłego studenta. Długo zastanawiałem się nad tematem. „AWF wczoraj i dziś – refleksje absolwenta i pracownika", taki dałem tytuł. Zauważyłem, że audytorium słucha z zainteresowaniem. Na koniec oklaski.

■ **Wydarzenie jeszcze bardziej aktualne. Książka jaką napisaliście z Jerzym Chromikiem ma tytuł „ON, STREJLAU" staje się bestsellerem. Tylko pogratulować.**

Może jeszcze nie bestseller, lecz dobrze się sprzedaje, natomiast dużym zaskoczeniem jest liczba zaproszeń do wielu klubów kultury w miastach i miasteczkach. Byliśmy m.in. w Szczecinie, Wrocławiu, Katowicach, Rypinie, Opocznie, Ostrołęce, Lublinie, nawet w środowiskach wiejskich. Czasem dowiaduję się ciekawych rzeczy .

■ **O co najczęściej obecni na takich spotkaniach pytają?**

Młodzi interesują się, jak to było w czasach Kazimierza Górskiego, Jacka Gmocha i Antoniego Piechniczka, pytają także o piłkarzy Włodzimierza Lubańskiego, Kazimierza Deynę, Jana Tomaszewskiego i innych. Starsi ..... o tym, co dzieje się obecnie na stadionach. Aż strach chodzić. Często bywam zaskakiwany ich wiedzą. Zaproszenia wciąż napływają. Po krótkiej przerwie ponownie wyruszamy w Polskę.

■ **Chyba też interesują się twoim prywatnym życiem…**

Oczywiście. Nie o wszystkim mogę mówić.

■ **Tytuł „ON, STREJLAU" pisany dużymi literami, zwłaszcza to „ON" sugeruje – i tak jest w rzeczywistości – że mamy do czynienia z kimś nieprzeciętnym, autorytetem, który o piłce nożnej wie wszystko. O nikim innym w światku piłkarskim nie można powiedzieć „On" i wiadomo o kogo chodzi. Tak ja to odbieram.**

Interpretacji może być sporo i w każdej będzie część prawdy. Moim zdaniem tytuł krótki, ciekawy i zachęcający do czytania.

■ **W książce zwróciłem uwagę na akapit, w którym wspominasz o czymś co prześladuje cię przez całe życie. Nie pijesz alkoholu. „Ty, Polak?"**

Nie jestem jedynym wyjątkiem, lecz w środowisku piłkarskim i nie tylko, to rzadkość. W Polsce wiele spraw załatwia się przy pomocy „jednego głębszego". A ja odmawiam.

■ **Nigdy nie piłeś? Przecież w czasach studenckich i później było tyle okazji. Choćby niespodziewane sukcesy…**

Nie piłem. Czasami zdarza mi się wypić kieliszek podczas świątecznych i rodzinnych spotkań.. I wystarczy.

■ **A co szczególnie pociąga cię w piłce nożnej? Niektórzy mówią o tobie: nawiedzony, narkoman. Oczywiście nie chodzi o narkotyki, tylko o zaangażowanie w to, co robisz, pasję, poświęcenie. Można powiedzieć, że żyjesz z piłką.**

Piłkę po prostu kocham i to jest chyba najlepsza odpowiedź.

■ **W futbolu jest wiele nieprawości, przekrętów, ustawiania meczów, nieuczciwego sędziowania, poważnych afer. Nie tylko w Polsce. A jak się czujesz w środowisku, w którym uchodzisz za zbyt uczciwego? Na pewno nie raz dostawałeś jakieś propozycje…**

W stanie wojennym mój telefon z pewnością był na podsłuchu jak wszystkich innych. Być może obecnie moja komórka też, mnie to nie przeszkadza. Nie mam nic do ukrycia. Nawet mi to odpowiada Niech wiedzą, kto do mnie dzwoni i w jakiej sprawie, co proponuje i jaka jest moja reakcja Nie wchodzę w żadne układy. A czasem podsłuchy się przydają...

Jak dostałem propozycję pracy i wyjechałem na oficjalny kontrakt do Islandii na 2 lata, to trenowałem zespół Knettspymufelegia Fram. Po pewnym czasie chciałem, aby na pół roku przyjechała do mnie żona. Gdy zadzwoniła, że nie dostała paszportu, to odpowiedziałem wiedząc, że przecież stan wojenny i telefon, z którego dzwoni jest na podsłuchu. Mówię więc do niej. – Jak się tu dowiedzą o tym dziennikarze, to napiszą, jak to możliwe, aby w demokratycznym kraju można nie dostać zgody na odwiedziny męża, gdy przebywa za granicą oficjalnie, państwo ściąga od niego podatek 22,5 procent zarobków? I paszport dostała.

■ **Czy pomyślałeś kiedykolwiek, że Islandia w mistrzostwach świata może wyjść z grupy i zakwalifikować się do turnieju głównego?**

Kim jest **Andrzej Strejlau** wie chyba każdy sympatyk, kibic, a nawet ci, którzy piłką nożną interesują się od czasu do czasu z okazji mistrzostw Europy, świata oraz igrzysk olimpijskich. Wiedzą też zapewne wszyscy absolwenci AWF z lat dawnych i obecnych. Bo to nasz kolega, absolwent z 1962 r., trener piłki nożnej i w tej dziedzinie stał się niekwestionowanym autorytetem. Kolejny przedstawiciel bielańskiej szkoły trenerów. Jak obliczył dr Jerzy Talaga, wieloletni kierownik Zakładu Sportowych Gier Zespołowych AWF, specjalizację piłki nożnej, którą prowadził skończyło późniejszych dziewięciu selekcjonerów, ponad stu trenerów I i II ligi, nie licząc rektorów, senatorów itp. działaczy sportowych różnego szczebla.

Andrzej Strejlau występuje w wielu wcieleniach; jako piłkarz ręczny, doszedł do reprezentacji kraju, w nożną grał w I lidze, trener I-ligowych zespołów, asystent trenera Kazimierza Górskiego i wypożyczony z Legii Warszawa do współpracy z Jackiem Gmochem w kadrze narodowej., selekcjoner reprezentacji, szef szkolenia i szef kolegium sędziów PZPN, rzecznik prasowy, wykładowca na szkoleniach krajowych i zagranicznych, komentator i sprawozdawca radiowy i telewizyjny w TVP, Polsacie, Eurosporcie. Robi to lepiej od większości zawodowych sprawozdawców.

Nigdy. Przecież ma tyle ludności co jedna czwarta Warszawy. Zakwalifikowała się i to z pierwszego miejsca! Wyprzedziła m.in. Chorwację.

■ **A pomyślałeś, że nasza reprezentacja tak szybko wróci z mistrzostw świata z Rosji? Bo ja nie wróżyłem jej sukcesów, na jakie oczekiwała cała Polska. Podczas przygotowań mieli za dobrze, luksusowe hotele, towarzystwo żon i partnerek, wykwintne jedzenie, masaże, baseny, wszystko co chcieli i jeszcze więcej. może za mało… trenowali. Zapewne myśleli, że zawojują świat, a zawojowały ich Senegal i Kolumbia.**

Była szansa zajść bardzo wysoko. W tym co mówisz jest chyba sporo racji. Trener Adam Nawałka i sztab szkoleniowy mieli duże kłopoty jak prowadzić treningi. Intensyfikować, poluzować? Miał przecież zawodników z różnych klubów zagranicznych i krajowych, na różnym poziomie wytrenowania. Robert Lewandowski w ogóle nie przyjechał na obóz przygotowawczy.

■ **Podobno jak zostałeś przewodniczącym kolegium sędziów PZPN wprowadziłeś nowe zasady.**

Przede wszystkim zabroniłem obserwatorom PZPN wchodzenia przed meczem do pokoju sędziów. To nie czas i miejsce na prowadzenie jakichkolwiek rozmów. Obserwator ma patrzeć na to, co się dzieje na boisku, ocenić sędziego i napisać po meczu sprawozdanie i dodać ewentualnie jakieś swoje uwagi. W porozumieniu z prezesem PZPN Michałem Listkiewiczem i wiceprezesem Eugeniuszem Kolatorem oraz Leszkiem Saksem i Rafałem Rostkowskim wprowadziłem m.in. zasadę, że skoro mamy zawodowych piłkarzy, to mecze powinni prowadzić sędziowie zawodowi. I tak się stało.

■ **Jakie masz plany na najbliższą przyszłość? Czymś zaskoczysz?**

Dzięki piłce nożnej zwiedziłem cały niemal świat i teraz dopóki będę potrzebny i zapraszany, dopóty będę starał się w taki, czy inny sposób wywiązywać się z moich – nazwijmy to obowiązków –wobec tych, którzy o piłce nożnej chcieliby dowiedzieć się czegoś dla nich nieznanego lub podyskutować. Albo skorzystać z mojej wiedzy. Tylko czy to będzie zaskoczenie?

**Rozmawiał: Andrzej Martynkin**

*Podczas treningu reprezentacji Polski przed meczem z Irlandią, 1991*

*Był wykładowcą na wielu kursach trenerskich*

*Obecnie występuje jako komentator wielu meczów reprezentacji Polski*

Zdrowie i sprawność. Marzeniem każdego człowieka jest pozostawać jak najdłużej zdrowym i sprawnym (w wymiarze umysłowym i fizycznym). Tylko przy spełnieniu tych warunków można bowiem liczyć, będąc nawet w zaawansowanym wieku, na korzystanie z życiowych przyjemności.

Owszem, swoje znaczenie odgrywają zadatki genetyczne. Nie mniejsze jednak znaczenie nadal ma tryb życia człowieka – charakter jego pracy, odżywianie, aktywność ruchowa.

W cyklu krótkich tekstów przygotowanych dla naszego pisma przez **Piotra Wiśnika** (absolwent AWF, rocznik 1974) pragniemy poruszyć wybrane zagadnienia związane z tym szerokim i jakże ważnym tematem zdrowia i sprawności człowieka w wieku „zaawansowanej dojrzałości". Chcemy, by nasze działania wokół organizmu były racjonalne i skuteczne, dlatego autor, zanim podzieli się z czytelnikiem praktycznymi wskazówkami, ukazuje mechanizmy regulujące pewne procesy w organizmie, wtedy cele zasadnicze – dobre zdrowie i sprawność – będą łatwiej osiągalne dla większości z nas.

# Poziom energetyczny organizmu

Dążąc do zmian w organizmie, które pozwolą mu efektywnie funkcjonować w określonych warunkach, musimy znać mechanizmy pełniące zasadniczą rolę w przebiegu tych procesów. Zagadnienia tu poruszone nie wyczerpują tematu. W dodatku, ze względu na ograniczoną objętość tekstu, autor zmuszony został do posługiwania się skrótami myślowymi.

Określając **możliwości energetyczne organizmu** (zdolność podjęcia wysiłku o danej skali) możemy powiedzieć, że są one zależne od trzech czynników – **odżywiania, wysiłku** i **regeneracji**. Każde, mniejsze czy większe zaniedbanie w zakresie któregoś z tych czynników prowadzi do – pomniejszenia możliwości organizmu, powodując uszczerbek na zdrowiu osoby. Wiadomo, istnieje konieczność pobudzania odbudowy oraz zwiększania liczby **mitochondriów** (organelle komórkowe, w których powstaje adenozynotrifosforan (ATP), będący źródłem energii). Nasze działanie w żadnym razie nie może prowadzić do zmniejszenia liczby mitochondriów, ani uszkodzenia ich DNA oraz błony. Może to gwarantować **łagodny wysiłek o charakterze tlenowym**. Warto również wiedzieć o tym, że mitochondria niszczone są wskutek podawania **antybiotyków**. Wtedy nawet systematyczny i racjonalnie stosowany wysiłek fizyczny (tlenowy), będzie miał ograniczony wpływ na organizm, na nasze zdrowie.

Problemowi wpływu aktywności fizycznej osób w starszym wieku na zdrowie poświęcone były badania uczonych amerykańskich, którzy w 2017 roku obserwowali 1481 kobiet w wieku powyżej 60 lat. Stwierdzono, że te spośród nich, które spędzały na siedząco więcej niż 10 godzin dziennie i nie wykonywały wysiłku przynajmniej przez 30 minut dziennie, były pod względem biologicznym starsze o osiem lat od kobiet prowadzących mniej siedzący tryb życia. To stwierdzenie prowadzi do szerszego wniosku, że mianowicie **regularna aktywność fizyczna jest w każdym wieku niezbędna dla zachowania zdrowia komórek**. Oczywiście nie każdy rodzaj wysiłku (ćwiczeń fizycznych) może być bezpiecznie wykonywany przez osoby w starszym

wieku. Jednak **pływanie** czy **spacery w szybszym tempie** lub *nordic walking*, każdy może wykonywać bez obawy o negatywne skutki.

Przypominam, że efektem prawidłowo stosowanego wysiłku fizycznego, jest synteza dodatkowych cząsteczek białka (enzymy) i poprawa zdrowia. Gdyż organizm posiadający więcej enzymów jest bardziej podatny na pozytywne skutki wysiłku.

Wiemy, że organizm potrzebuje odpowiednich składników energetycznych i budulcowych. Muszą one być dostarczane w odpowiedniej kolejności, niekiedy w połączeniu z innymi, a w innych przypadkach bez takich połączeń. Również odpowiednia kolejność

*Zajęcia nordic walking słuchaczek Uniwersytetu III wieku AWF*

spożywania posiłków, czy miejsce i czas dostarczania płynów, mają pozytywny lub negatywny wpływ na funkcjonowanie organizmu.

Często nie zdajemy sobie sprawy, jak wiele czynników wpływa na takie lub inne działanie organizmu, i dalej, na stan zdrowia. Na jedne z nich mamy większy, na inne mniejszy wpływ. **Zdecydowanie możemy wpływać np. na dobór produktów żywnościowych podczas przygotowywania potraw**. Trzeba zatem pamiętać, że np. obfite posiłki, w których łączone są białka i węglowodany, zwiększają zużycie enzymów w żołądku kilkadziesiąt razy oraz kilkaset razy w trzustce. Utrudniony jest wtedy proces trawienia, a także spowolnione wchłanianie i przyswajanie. Niezależnie od tego, ile pokarmu zostało spożyte, organizm pozostanie „głodny" i będzie źle funkcjonował.

Sprawność przebiegu reakcji enzymatycznych zależy również od obecności minerałów, witamin, koenzymów, niezbędnych nienasyconych kwasów tłuszczowych (np. omega 3, 6, 9), natlenienia i nawodnienia organizmu. W przypadku ich braku, pomimo dostarczenia wystarczającej liczby kalorii, organizm wciąż będzie potrzebował składników odżywczych.

**Zabezpieczenie sprawnego trawienia w układzie pokarmowym wymaga ciągłego dostarczania praktycznie wszystkich witamin i minerałów**. Posłużę się przykładem **cynku**. Jest on niezbędny do syntezy białek. Braki cynku powodują zablokowanie enzymów dwunastnicy, co uniemożliwia całkowity rozkład białek, a jak wyżej wspomniałem – synteza dodatkowych cząsteczek białka jest konieczna dla zachowania zdrowia. Czy wystarczy uzupełnić braki i wszystko wróci do normy? Nie. Kiedy żołądek nie jest dobrze zakwaszony, nie pomoże nawet najlepsza suplementacja.

**Piotr Wiśnik**

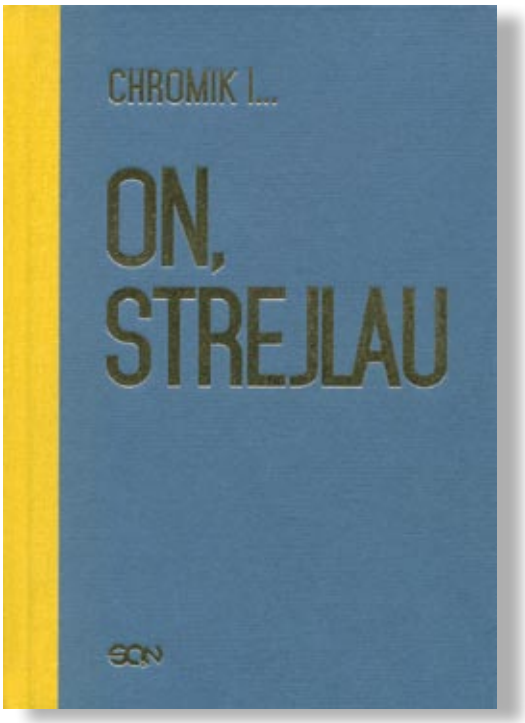


W listopadzie 2018 r. ukazała się książka **Jerzego Chromika** pod sugestywnym tytułem **„Chromik i… On, Strejlau”**. W latach pięćdziesiątych, osobiście poznałem bohatera tej książki. Wszystko, co działo się później, aż do teraz, zawdzięczamy sportowi, a konkretnie piłce nożnej. To dzięki niej nasza znajomość krzepła w różnych okolicznościach i zamieniła się w przyjaźń trwającą do dzisiaj.

Sami autorzy – świetny dziennikarz Jerzy Chromik i trener Andrzej Strejlau to gwarancja, że książka będzie ciekawa i tak jest. Jej bohater - w środowisku, budzi szacunek, a stacje telewizyjne ustawiają się w kolejce po trzy zdania komentarza do każdej wiadomości ze świata futbolu. Jego głos eksperta zna prawie każdy telewidz.

Zagłębiając się w fascynującą podróż przez życie trenerskiej legendy, można potwierdzić, że Andrzej to świetny fachowiec, „piłkarski narkoman”, jak nazywany jest w środowisku, utalentowany orator, który pozwala każdemu interlokutorowi na wyjątkowe wtrącenia słowa „tak” lub „nie”. Człowiek o genialnej pamięci, którego pytając np. o wynik meczu pucharowego AZS-AWF -Warszawianka, rozegranego pół wieku temu, dowiemy się natychmiast, dodatkowo: w jakim składzie wystąpiły obie drużyny z podziałem na formacje, pozycje, kto strzelił gola i z czyjego podania, w której minucie i w który róg bramki!

Do jego najważniejszych dokonań szkoleniowych podczas pracy z piłkarzami stołecznej „Legii” zaliczyć należy zdobycie Pucharu Polski i Super Pucharu. Pracując za granicą sięgnął po: mistrzostwo Islandii z drużyną juniorów „Fram” Reykjavik. Puchar Grecji zdobył z I-ligową drużyną FC „Larisa”, Puchar Chin oraz wicemistrzostwo I ligi z piłkarzami „Shehua” Szanghaj.

W latach 1989–1993 pełnił zaszczytne obowiązki trenera-selekcjonera Reprezentacji Polski, która pod jego kierownictwem rozegrała 58 oficjalnych spotkań międzypaństwowych wygrywając 22 spotkania, 23-krotnie remisując i ponosząc 13 porażek.

Po zakończeniu kariery trenerskiej Andrzej pozostał wierny piłce nożnej, tym razem w obszarze społeczno-organizacyjnym. Odnosi kolejne sukcesy pracując w PZPN: w Wydziale Szkolenia i Sekcji Trenerskiej. Jest też członkiem Zarządu, prezesem Stowarzyszenia Trenerów, przewodniczącym Polskiego Kolegium Sędziów, przewodniczącym Klubu Seniora. Trudno zliczyć jego inne kierownicze i członkowskie funkcje w klubach sportowych i innych jednostkach społecznych pozasportowych.

Za swoje osiągnięcia zawodowe i społeczne otrzymał liczne odznaczenia państwowe i resortowe z Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski na czele. A książkę „Chromik i… On, Strejlau” też należy wyróżnić wysokim odznaczeniem za „Czytanie Jednym Tchem”.

**Jerzy Talaga**

**Stanisław Szczęsny** 1933 – 2018

Nauczyciel akademicki warszawskiej AWF, Narodowego Instytutu WF i Sportu w Tunisie, Narodowego Instytutu Sportu i WF w Paryżu. Zmarł w Paryżu. W AWF pracował od czasu ukończenia studiów (1954 r.) do roku 1963 w Zakładzie Teorii i Metodyki Gimnastyki; a także później – z przerwami, w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Trener gimnastyki (prowadził sekcję gimnastyki sportowej kobiet w AZS-AWF) i sędzia tej dyscypliny. Jako wykładowca Instytutów w Tunisie i Paryżu specjalizował się w teorii wf i sportu, zajmując się w szczególności problematyką motoryczności dzieci i młodzieży. Tłumacz polskich autorów na język francuski, opracowań z dziedziny antropologii i teorii wf. Autor kilkudziesięciu własnych prac naukowych i metodycznych. /rw/

**Tadeusz Rychta** 1934 – 2018

3 stycznia 2019 pożegnaliśmy na Powązkach prof. dr. hab. Tadeusza Rychtę. Zasłużony nauczyciel akademicki poświęcił Uczelni ponad pięćdziesiąt lat życia zawodowego, był promotorem setek prac magisterskich i doktorskich, cenionym badaczem i naukowcem, zaliczanym do grona twórców polskiej psychologii sportu oraz prekursorów praktycznego wykorzystania wiedzy psychologicznej w wychowaniu fizycznym i sporcie. Przez lata pełnił funkcję kierownika Zakładu Psychologii oraz Katedry Nauk Humanistycznych, aktywnie działał w Zarządzie klubu AZS-AWF, uczestniczył w szkoleniu kadr instruktorskich, współpracował jako psycholog z wieloma dyscyplinami sportu, organizował imprezy sportowe jako prezes stołecznego okręgu Związku Piłki Ręcznej.

Karierę akademicką Profesora Tadeusza Rychty zapoczątkowały studia na Uniwersytecie Warszawskim. Z AWF związał się w 1956 roku, będąc jeszcze studentem psychologii. Przez kolejne lata zdobywał stopnie doktora nauk humanistycznych i doktora habilitowanego nauk o kulturze fizycznej. W 2000 roku otrzymał stopień naukowy profesora nauk o kulturze fizycznej. Jego zainteresowania badawcze koncentrowały się na problematyce osobowości i zachowań celowych w sporcie.

Za działalność naukową, pedagogiczną i społeczną był wielokrotnie odznaczany, m.in. Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Odznaką 100-lecia Sportu Polskiego, Krzyżem Kawalerskim i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Wdzięczność dla Mistrza i Przyjaciela zachowają w pamięci polscy psychologowie sportu. /ik-r/

**Zbigniew Rusek** 1938 – 2018

Absolwent AWF z roku 1961. Jeden z najbardziej błyskotliwych siatkarzy pokolenia lat sześćdziesiątych. Ponad stukrotnie reprezentował Polskę w rozgrywkach międzynarodowych, w tym uczestniczył w Pucharze Świata (2. miejsce MŚ), mistrzostwach świata (4. i 6. miejsce), igrzyskach Uniwersjady (3. miejsce), mistrzostwach Europy (6. miejsce). Wychowanek Stali Mielec, ośmiokrotny mistrz Polski: pięć razy z AZS-AWF Warszawa, 3 razy z Legią Warszawa. Kierownik szkolenia i wiceprezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej. Współprowadzący (z Tadeuszem Szlagorem) polską reprezentację seniorów, trener reprezentacji juniorów (3 miejsce w ME). Był także zawodnikiem francuskiego zespołu CSM Clamart i trenerem francuskiej reprezentacji kobiet. Uznany w świecie ekspert w sprawach szkolenia i członek Komisji Trenerskiej Międzynarodowej Federacji Piłki Siatkowej. Wieloletni kierownik Studium Wychowania Fizycznego na Uniwersytecie Warszawskim. Człowiek o niezwykle przyjaznej osobowości. /rw/

**Leszek Muszalski** 1939 – 2019

Odszedł nasz Kolega, Przyjaciel. Niemal przez całe życie związany ze sportem. Absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, którą ukończył w 1960 roku. Pracował na wielu ważnych stanowiskach w organizacjach sportowych i administracji państwowej. Był m.in. sekretarzem generalnym Polskiego Związku Gimnastycznego, Dyrektorem Departamentu Sportu Wyczynowego w resorcie kultury fizycznej. Przez ponad 20 lat pracował w Totalizatorze Sportowym (w Zarządzie reprezentował pracowników tej instytucji). Cechowała go kompetencja, rzetelność i wrażliwość na sprawy ludzkie. Znany był z życzliwości dla ludzi, starał się pomóc każdemu, kto znalazł się w kłopotach. Człowiek pogodny, o dużym poczuciu humoru, przez wielu bardzo lubiany.

Po przejściu na emeryturę zaangażował się prace Fundacji DOM RODZINY OLIMPIJSKIEJ. Regularnie uczestniczył w spotkaniach swojego rocznika absolwentów AWF, pisywał dowcipne wiersze. Będzie Go nam brakowało. /am/

# PORTRETY ROCZNIKÓW cd.

## R-54

Wykład w Auli, 1952.

Rocznik na spontanicznie obowiązkowym pochodzie 1-majowym, 1953.

Specjalizacja – tańce ludowe, ćwiczenia muzyczno-ruchowe pod kierunkiem prof. Zofii Kwaśnicowej; od lewej: Zbigniew Marzec, Ewa Bywalec, Krystyna Skarwecka, Barbara Prokopowicz, Anna Wanik, Jadwiga Szulakiewicz, Eugeniusz Mocny, Olszyna Pietrzak, Stanisław Szczęsny, Alicja Dlesler, Barbara Bielicka, Czesław Sroka

Nasze reprezentacyjne gimnastyczki; od lewej: Celina Szulc, Ksawera Kołodziej, Anna Romanowska, Barbara Romankiewicz, Stanisława Kowalska, Irena Gierlińska.

Obóz żeglarski po pierwszym roku studiów, baza GKKFiT, 1952; od lewej: Barbara Romankiewicz (w chustce, tyłem), Wanda Tomaszewska, Zofia Sikora, Barbara Skoczylas, Barbara Prokopowicz, Krystyna Szmigielska.

Obóz wojskowy w Czerwonym Borze, 1954 – I pluton po wykładzie z taktyki.

Prace społeczne w PGR, 1952.

Trzeci obóz narciarski – Dolina Chochołowska, 1954; od lewej: B. Romankiewicz, W. Parszniak, G. Barancewicz, H. Wleklińska, B. Kukułka, K. Szmigielska, K. Kret, A. Romanowska, B. Prokopowicz, H. Miadełko, K. Kołodziej, C. Szulc, prof. Z. Bielczyk – kierownik obozu, A. Banaszkiewicz, W. Tomaszewska, D. Blejarska. S. Kowalska, B. Machaj, K. Skarwecka, H. Wydra, D. Małolepsza, R. Brzuska, J. Sulikowski.

Zjazd rocznika w 50. rocznicę ukończenia studiów, 2004; od dołu od lewej: J. Bilski, A. Aluchna, M. Lewandowski, M. Wojciechowska, K. Traczyk, Z. Marzec, M. Michallek, W. Poleszczuk, W. Bieś, J. Rzeszowska, prof. T. Maszczak, B. Romankiewicz, K. Szmigielska, H. Wydra, M. Lewicki, A. Wanik, L. Wambutt, S. Piotrowski, J. Michalska, G. Barancewicz, Z. Sikora, B. Skoczylas, H. Wleklińska, T. Szarafiński, D. Małolepsza, R. Skiba, prac. uczelni Z. Barej, R. Wszoła, A. Cieplińska, M. Domagalska, P. Tyfa, K. Kocot, H. Kozłowska, M. Sternicka, S. Kruczek, H. Salwach, Z. Wierzbicka, A. Szałowska, E. Kozłowska, T. Jarecki, B. Rosiak, W. Tomaszewska, J. Krakowska, W. Nowacki, Z. Makomaski, A. Należyta, C. Szulc, M. Hamerlak, M. Magoch, Z. Jamrozek, I. Gryt, P. Wiśniowski, J. Kapczyński, K. Marzec, R. Bisek, J. Mróz, J. Talaga, E. Przybylski, A. Ruzgis-Jackiewicz, B. Prokopowicz, R. Żukowski, S. Pawlicki, I. Nawrocki, W. Wilkosz, J. Podoski, B. Gurzęda, R. Szymański, R. Glejzer, A. Piotrowski, H. Kawecki, J. Borowski.

**Rok 1951 rozpoczynał drugą połowę XX w., a my, w liczbie ok. 200 osób, zaczynaliśmy studia w wymarzonej Uczelni, często wiążąc z nią swoje losy na całe życie.**
**Był to niezwykły Rocznik. Wielu z nas odegrało znaczącą rolę w tworzeniu nowej rzeczywistości kultury fizycznej. Rocznik dał polskiemu sportowi 5 olimpijczyków, 15 zostało pracownikami Uczelni, ponad 50 osób reprezentowało Polskę w różnych dyscyplinach sportu, ponad 100 z nas pełniło funkcje trenerów reprezentacji Polski różnych szczebli oraz reprezentacji różnych pionów sportowych, większość była działaczami sportowymi, organizatorami imprez, sędziami na wielu poziomach współzawodnictwa oraz nauczycielami wf.**
**Wielu członków Rocznika wydało drukiem swoje prace, z których można byłoby skompletować małą bibliotekę.**
**Studiowaliśmy w trudnych warunkach okresu powojennego. Odbywaliśmy 3-letnie studia według wersji programowej, obowiązującej przed II Wojną Światową, prowadzone głównie przez absolwentów Uczelni. Realizowaliśmy około 4500 godzin zajęć programowych oraz około 2000 godzin zajęć treningowych, związanych ze specjalizacją w wybranej dyscyplinie sportu. Dotyczyło to wszystkich studentów rocznika. Trzeba dodać, że 96% nas ukończyło studia w terminie i podjęło pracę zgodnie z obowiązującym wówczas nakazem pracy.**
**Absolwenci Rocznika utrzymują ścisły kontakt ze sobą po studiach, często spotykając się przy wielu okazjach, szczególnie aktywna jest grupa absolwentów mieszkająca w Warszawie i okolicach.**
**Okres studiów i życie zawodowe dało nam pełne zadowolenie. W pełni wykorzystaliśmy nabyte umiejętności i kwalifikacje, wykonując swoje obowiązki profesjonalnie i z poświęceniem.**
**Czas jest nieubłagany. Duża część członków Rocznika odeszła na zasłużony odpoczynek. Cześć ich pamięci.**

Zachęcamy wszystkie roczniki (które jeszcze nie mają takiej tablicy) do przygotowania materiałów na wystawę, która prezentowana będzie na Zjeździe Absolwentów w 2020 r.
Zainteresowanych prosimy o kontakt mailowy: **absolwent@awf.edu.pl**